

Głubczyce dawniej i dziś

W tym numerze:

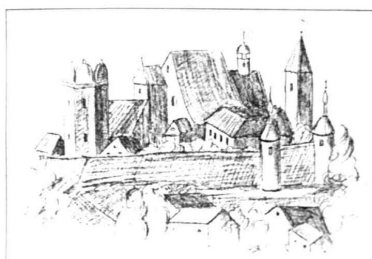
Mur obronny

1

Mur obronny w Głubczycach

Udzielenie Głubczycom zgody na budowę muru obronnego przypisuje się Przemysłowi Ottokarowi II (1253-1278). Pierwsza wzmianka o tym murze pochodzi z 1282 roku, kiedy to mieszczanie udzielili grobnickim joannitom zgody na przebicie w nim dwóch furt.

Budowa muru na pewno nie trwała krótko. Mieszczanie musieli przywieźć materiał budowlany, postawić mur, wieże bramne i baszty, potem usypać wały i wykopać fosę. Materiału (łupka ilastego) na budowę muru i baszt dostarczył kamieniołom w Królowem. Tak więc drewniane i skrzy-



Głubczyce, z lewej Dolna Brama, pośrodku kościół i klasztor franciszkanów, z prawej wieża Bramy Grobnickiej, wg. ryciny z 1680 r.

piące wozy zaprzężone w konie lub bydło po wyboistych drogach musiały pokonywać odległość kilku kilometrów i przywozić do Głubczyc łupkę. Stawianie pierścieniowatego muru w formie nieregularnego owalu musiało trwać co najmniej kilka lat. Mur osiągnął 5-6 metrów wysokości oraz 2-3 metry szerokości i zamknął przestrzeń wielkości 16 ha, na której stało około 226 domów.

Z 3 - 4 metry wyższych od muru 19 wież, umocnionych w następnych wiekach cegłą lub przebudowanych, do dziś zachowało się w różnym stanie osiem. Większość baszt jest półkolista, wyjątek stanowią baszty: z dachem przy ul. Ratuszowej i baszta przy ul. Staszica. W przekroju poprzecznym ich korpusy wystające na zewnątrz muru miejskiego przypominają dziób łodzi i pojawia się nawiązanie do osadników pochodzących z terenów żeglugi śródlądowej. W miastach czeskich znajdują się wieże o podobnym przekroju jak te dwie w Głubczycach, pochodzące również z czasów pa-

Ważne tematy:

- Co się stało z „muzułmańskim” półksiężycem?

nowania Ottokara II. Wieża i mur miejski przy ul. Staszica wyglądają na nietknięte od czasów budowy i wymagają gruntownej renowacji, albowiem rozpadła się zwiertzały i spróchniały łupek i ta część starych obwarowań miejskich może bezpowrotnie ulec kompletnemu zniszczeniu. Oprócz baszt mur uzupełniały trzy duże wieże bramne, o kilka metrów od baszt: Brama Górna lub Nyska (stojąca tam, gdzie dziś biegnie ul. Kościelna, między basztą z ul. Koszarowej a basztą przy blokach z ul. Ratuszowej), Brama Grobnicką lub Klasztorna (stojąca przy zachowanym fragmencie muru miejskiego za kościołem franciszkanów) oraz Brama Dolna (Opawska) (dziś na jej miejscu jest fragment ul. Moniuszki między basztą przy Nowym Świecie a starą remizą strażacką).

Pierścień muru miejskiego okalała fosa, zapewne szeroka i bardzo głęboka, skoro po jej zasypaniu w XIX w. zapadał się grunt pod synagogą i w latach 90. XX w. osiadał grunt pod basenem Szkoły Podstawowej

nr 2 przy ul. Kochanowskiego.

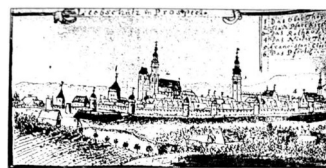
Oprócz fosy, usypanych wałów, od których wzięła nazwę ul. Wałowa oraz muru z basztami, miasto posiadało również ochronę naturalną. Na południe od Głubczyc, na terenie dzisiejszego parku miejskiego rozciągała się zabagniona dolina Psiny. Wg Hofrichtera, od południowego wylotu ul. Kościuszki do okolicy dzisiejszego młyna przy ul. Sosnowieckiej rozpościerał się wielki staw, przez który przepływała Psina. Później uległ zamuleni i podzielił się na mniejsze stawy.

Psina od tego czasu płynęła podwójnym korytem przez teren obecnego parku, stare drugie koryto sięgało dzisiejszej ul. Fabrycznej. Na miejscu, gdzie dziś stoi pomnik w parku koło poczty, Psina przepływała przez staw Trzciny zwaną też Szpitalnym, w obniżeniu terenu za figurą św. Jana Nepomucena przy ul. Sosnowieckiej oba biegi Psiny wpadały do stawu Pracek

(zajmującego dzisiejszy teren od mostu nad Psiną przy ul. Moniuszki do domów przypominających zagrodę frankońską przy placu Zgody). Następnie główny bieg, jak dziś, podążał ku mrowi miejskiemu i biegł dalej na wschód (na południe od dzisiejszego dolnego ogrodu franciszkanów), natomiast drugi bieg wpadał do stawu Słodowego (dzisiejszy plac Zgody; staw ten rozciągał się w kierunku wschodnim do obecnego młyna) i po wypłynięciu z niego również podążał na wschód, aby połączyć się głównym biegiem i popłynąć z nim już wspólnym korytem przez Sułków i Baborów do Odry. Na wschód od miasta rozpościerał się wielki staw Klasztorny, zajmujący teren od dzisiejszego „placu Trójkątnego” (na wschód od Bramy Grobnickiej, między drogą za kościołem franciszkanów prowadzącą ku Grobnikom a ul. Kozielską) poprzez plac Stawowy do terenów przy ul.



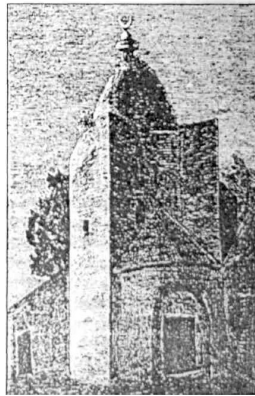
„Pierścień muru miejskiego okalała fosa, zapewne szeroka i bardzo głęboka,...”



Widok Głubczyc wg rysunku Wernhera, 1720 r.

Staszica. Jeszcze w 1850 roku istniały jego pozostałości, jak np. staw Koński i Dębnicki.

Wspomniana już fosa zasilana była wodą z Psiny i pełna ryb. Troska wymienia jeszcze jakiś dawny „silny bieg wody na wschodzie i północnym wschodzie” jako odpływową „fosę” towarzyszącą „Czarnym Szańcom” i „Polom Tkaczy”. „Czarne Szańce” (Schwarze Schanze) to przedwojenna nazwa dzisiejszej ul. Staszica, a dawniej tamtejszych fortyfikacji. „Poła Tkaczy” (Tuchmacherparthen) to tereny na północ od Psiny, rozciągające się od dzisiejszej starej remizy strażackiej przy ul. Moniuszki do wschodniego krańca dolnego ogrodu franciszkanów za murem miejskim. Tu cech sukienników (tkaczy) suszył swoje sukno i miał obowiązek bronięcia miasta w razie ataku wroga z baszty stojącej do dziś przy murze miejskim między dolnym a górnym ogrodem franciszkanów. Troska pisze, że na północnym zachodzie miasta ważny punkt



Głubczyce, baszta koło dzisiejszej poczty, 1873 r.

obrony tworzył zamek na miejscu dzisiejszego budynku tzw. „starej szkoły” z cukiernią „Keks” przy ul. Kościelnej. Stał tu zamek Przemyślidów, zapewne zbudowany w okresie, gdy Głubczyce należały do księstwa opawskiego.

Mieszczanie dbali o swoje fortyfikacje, poświęcając na ich konserwację część dochodów miejskich i każąc czyścić fosę chłopom z poddanych wsi. W nocy bramy zamykano i mieszkańcy mogli spać spokojnie, strzeżeni przez fortyfikacje i nocnych strażników.

W XV wieku mur miejski został, prawdopodobnie po raz pierwszy wypróbowany. Minberg podaje, że w 1426 roku miasto szturmowali husyci, co Troska uważa za nieprawdopodobne, ponieważ żadna kronika

nie wspomina, żeby wówczas husyci się zapuścili tak daleko. W rzeczywistości dopiero w 1431 roku przed Głubczycami stanął oddział skrajnego odłamu husytów, taborytów. Taboryci spalili szpital św. Jana przed Dolną Bramą i splądrowali przedmieścia. Wróg „szturmował miasto przez 7 godzin ze wszystkich stron. Najgwałtowniej szalała walka obrońców ze szturmującymi z tej strony muru miejskiego, o którą opierał się konwent pobożnych sióstr Heinka. Wystrzeliwany z procogień, duże kamienie toczyły się po dachach osłaniających oblegających, wrzająca woda wylewana obficie przez odważne mieszcanki, zmusiła również tym razem Czechów z wielkimi stratami do odwrotu. Przy tym spłonęły dom sióstr i Górne Przedmieście.”

Nie wiemy, czy sprowokowany w latach 50 XV wieku przez księcia Bolka opolskiego najazd panów z Włodzienina sprawił głubczyckim murom jakieś szkody. Również nie wiadomo, czy spowodowały je pożary, które miały miejsce w II połowie XV wieku.



„Mieszczanie dbali o swoje fortyfikacje, poświęcając na ich konserwację część dochodów...”



„W nie przykrytych”
wieżach więźniowie
cierpieli z powodu
mrozu i deszczu...”

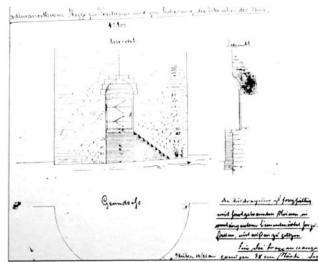
W 16 stuleciu, prawdopodobnie pod panowaniem margrabiego Jerzego Hohenzollerna, głubczyckie baszty z południowej strony miasta otrzymały widoczne na rycinie Wernhera z 1720 roku kopuły. Tylko jedna taka kopuła zachowała się na baszcie koło poczty. Margrabia Jerzy w 1529 roku kazał ulepszyć fortyfikacje w sąsiednim Kmowie i zbudował tam sobie renesansowy zamek. Naprawa i przebudowa fortyfikacji miały związek z wojnami tureckimi. Widoczna na wspomnianej rycinie oraz na wcześniejszej, z 1680 roku, Dolna Brama, była zwieńczona renesansową attyką, co zapewne nastąpiło w tym samym okresie co przebudowa baszt.

W 1555 roku głubczyckie baszty posłużyły jako więzienie. Kmowski margrabiowski starosta Wenzel Wagstedter wtrącił do nich mistrzów cechowych za bunt wobec rady miejskiej. Chodziło o spór między niższym mieszczaństwem a radą, dotyczący m. in. prawa warzenia piwa.

Wielkie zniszczenia i ciągle reparacje przyniosła wojna 30 - letnia

(1618 - 1648), kiedy to mur miejski przestał stanowić skuteczną ochronę. 22 listopada 1626 roku w nocy miasto zdobyli Duńczycy, którzy wysadzili jedną z bram w powietrze. Protestancy Duńczycy byli dla mieszczan sprzymierzeńcami w wierze wobec okupujących dotąd miasto katolickich wojsk cesarskich.

20 czerwca 1627 roku przed Głubczycami stanęły wojska pod rozkazami słynnego wodza naczelnego wojsk cesarskich, Albrechta Wallensteina. Zaatakowały mury i nazajutrz zaczęły wystrzeliwać wyłom. 22 czerwca Duńczycy kapitulowali. Podczas tego oblężenia wojska cesarskie straciły ponad 500 żołnierzy, oddały 476 strzałów z ciężkich dział i wystrzeliły ponad 80 cetnarów ołowiu. Teraz znów musiano zniszczyć mur. Kolejne zniszczenia nastąpiły w dniach 12 –18 listo-



Plan przebudowy baszty koło Szkoły
Podst. nr 2, AP w Opolu, zesp.9, syg. 82

pada 1645 roku, gdy

Głubczyce ostrzeliwał szwedzki generał Konigsmark. Wiele szkód uczyniło działo ustawione na gruzach zburzonego kościółka pogrzebowego na Górnym Przedmieściu (obecnie na jego miejscu stoi kościół św. Anny ul. Sobieskiego). Po tym ostrzale cesarski kapitan Martin Kokett poddał miasto Szwedom.”

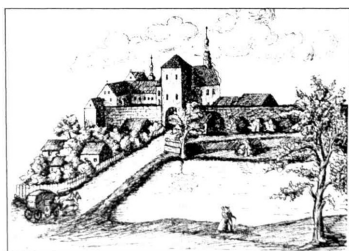
W 1671 roku podczas kontreformacji oporni luterkańscy mieszczaństwo trzymali w wieżach. W „nie przykrytych” wieżach więźniowie cierpieli z powodu mrozu i deszczu, zaś w „zabudowanych”, było ciemno i brak było świeżego powietrza.

Po wojnie 30-letniej Głubczyce stopniowo otrząsały się ze zniszczeń. Wg wydanej w 1720 roku w Pradze kroniki J. M. Meylandskiego, miasto miało stary pierścieniowy mur z 22 sklepionymi wieżami, 3 bramami, na których były umocowane herby miasta i Liechtensteinów. Na północy i zachodzie za murami znajdowały się wały, a na wschodzie i południu bagna i stawy. W obrębie muru stało 300 domów, zaś na przedmieściach 50.

Znany jest widok miasta z tego roku z opisem bram, autorstwa wspomnianego F.B. Wernhera.

W 1764 roku ukazało się fatalne w skutkach rozporządzenie królewskiego pruskiego rządu, nakazujące przekształcenie starych wałów w ogrody oraz burzenie baszt i murów miejskich. Również w Głubczycach zostały podjęte takie działania. Znikały wały, wieże i mury. W fosie, tam gdzie dziś stoi Szkoła Podstawowa nr 2, miejscowa gildia strzelców miała w latach 1766-1866 strzelnicę. Pozostałe części fosy zasypano ziemią i gruzem pozostałym z burzonego muru miejskiego.

W 1822 roku przebito mur w pobliżu poczty, tworząc Bramę Wodną. Władze pruskie opamiętały się dopiero w 1828 roku, wydając zakaz samowolnych rozbiórek fortyfikacji. Dla niektórych miast, również dla Głubczyc, był to spóźniony krok. Co prawda odtworzono kilka rozebranych do połowy baszt i części muru, ale większość przepadła bezpowrotnie. Odbudowano m. in. basztę stojącą na południe od klasztoru fran-



Głubczyce, widok na Bramę Grobnicką, kościół i klasztor franciszkanów oraz Staw Klasztorny

ciszkanów, basztę przy dzisiejszej ul. Staszica, przy Szkole Podst. Nr 2 oraz przy ul. Koszarowej.

XIX wiek i rozwijająca się komunikacja, przyniosły kres istnieniu bram miejskich. W 1830 roku rozebrana została Górna Brama, która wykazywała pęknięcia na sklepieniu, w 1836 roku Dolna Brama, w 1854 roku Brama Klasztorna (zdobiący ją obraz św. Floriana z 1736 roku został zainstalowany na północnej zewnętrznej ścianie kościoła franciszkanów) i w 1877 roku Brama Wodna. Osuszono również stawy i zasypano stare koryto Psiny. Nie był to koniec przeobrażeń. W XIX wieku obecną formę z ostrołukowym wejściem i schodkami, jak wynika z akt w Archiwum Państwowym w Opolu, przybrała baszta przy Szkole Podst. Nr 2. Planowano również przeobrazenie

baszty przy klasztorze franciszkanów, ale projekt ten nie został zrealizowany. Również baszta przy Nowym Świecie w XIX wieku straciła kopułę i uzyskała szpiczasty dach. W 1860 roku wieża ta była zamieszkała.”

W 1927 roku, gdy miasto przystąpiło do remontu resztek starego muru miejskiego, gwardian franciszkanów ojciec Gorgonius Greupner zdołał uzyskać zgodę na przebicie w murze furty, aby w ten sposób móc się przedostać z górnego ogrodu zakonników do dolnego. Był to trafny pomysł, gdyż ta furta, przy baszcie, z ościeżami, w których bezimienny zakonnik wyrzeźbił ludzkie głowy i ludzką czaszkę z kamiennymi schodkami prowadzącymi do dolnego ogrodu, przedstawia piękny widok.

Po II wojnie światowej głubczycki mur i baszty doznały kilku renowacji. Ostatnia miała miejsce w 1985 roku. Całkowicie zmieniła wygląd baszta przy Nowym Świecie, którą przebudowano przed Bankiem Miast, który od-



„W 1830 roku rozebrana została Górna Brama,...”

ul. Raciborska 23
48-100 Głubczyce

tel. 77 4821-85
fax 77 485-21-85
e-mail g2_glubczyce@wodip.opole.pl

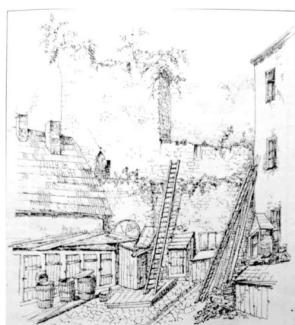


Gimnazjum nr 2 im. Jana Kochanowskiego w Głubczycach znajduje się na obrzeżach miasta. Budynek jest niewielki, wokół boisko.

Tradycje szkolne budynku przy ul. Raciborskiej 23 sięgają roku 1982. Wówczas to otworzono tu ośmioklasową publiczną szkołę podstawową nadając jej numer 4. W roku 1985 szkole nadano imię Jana Kochanowskiego. A następnej wiosny na placu przed szkołą stanął pomnik patrona wykonany przez nauczycielkę plastyki.

Obecnie szkoła nadal jest szkołą publiczną. W wyniku reformy systemu edukacji decyzją Rady Miejskiej w 1999 r. powołano do istnienia Gimnazjum nr 2. Po swojej poprzedniczce szkoła przejęła imię i bogatą tradycję idei placówki o wysokim poziomie kształcenia.

był się w 1976 roku. Nie wiadomo co się



Głubczyce, baszta przy dzisiejszej Szkole Muzycznej, rys. z 1880 r. AP w Opolu, zesp.9, syg. 82

stało z „muzułmańskim” półksiężycem, wieńczącym kopułę baszty koło poczty. Wg starej legendy, Turcy

zakopali w pobliżu tej wieży skarb. W rzeczywistości Turcy w swoich kampaniach wojennych nigdy nie doszli do Głubczyc, ale skąd się wziął na baszcie półksiężyc? Z pewnością nasze miasto ukrywa jeszcze niejedną tajemnicę.

Stary mur miejski z 8 zachowanymi basztami jest prawdziwym, ponad 700-letnim skarbem, który należy chronić i konserwować. Niewiele miast może się po-

chwalić takimi obwarowaniami.

Artykuł autorstwa Pani Katarzyny Maler pochodzi z KALENDARZA GŁUBCZYCKIEGO 2001, str. 159—167.